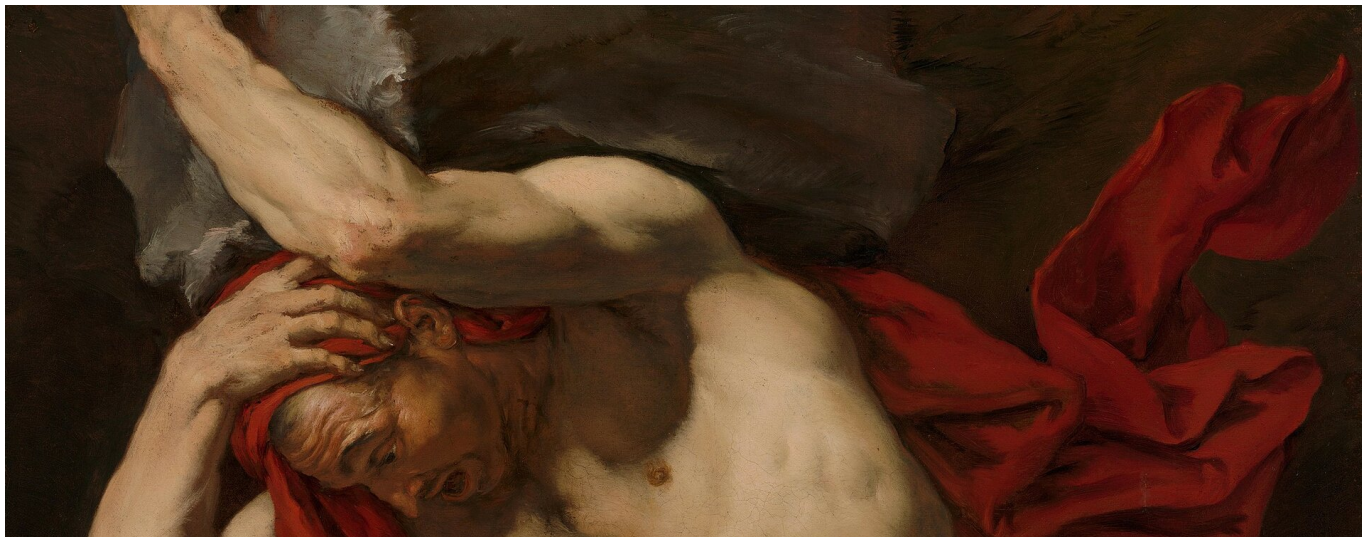




Koncepcja losu ludzkiego we fragmentach *Mitu Syzyfa* oraz *Dżumy*

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Tomasz Błaszczak, *Filozofia egzystencjalna Alberta Camusa*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2012, t. 6, s. 176–182.
- Źródło: James W. Sire, *Światy wokół nas*, Katowice 1991, s. 126–127.
- Źródło: Albert Camus, *Mit Syzyfa*, [w:] tegoż, *Mit Syzyfa i inne eseje*, tłum. Joanna Guze, Warszawa 2004.
- Źródło: Albert Camus, *Dżuma*, Warszawa 1960.



Koncepcja losu ludzkiego we fragmentach *Mitu Syzyfa* oraz *Dżumy*

Antonio Zanchi, *Syzyf*, 1660-1665, domena publiczna

Człowiek zbuntowany tylko pozornie odwraca się od świata. Jego największą ambicją jest tak naprawdę zmienianie świata, tak jak mówił Hamlet, który przeciwstawił się całemu duńskiemu dworowi: „świat wyszedł z formy, i mnie to trzeba wracać go do normy”. Czy jednak sam bunt jest celem życia i źródłem szczęścia? A może dopiero człowiek spełniony i świadomy najwyższych wartości może się rzeczywiście buntować? Ten egzystencjalny problem podjął w swojej twórczości eseistycznej, ale także prozatorskiej Albert Camus. Przedstawił on ludzki los z całym jego skomplikowaniem, paradoksalnością i niejednoznacznością w eseju *Mit Syzyfa* i powieści *Dżuma*.

Twoje cele

- Poznasz treść eseju Alberta Camusa *Mit Syzyfa*.
- Przedstawisz i porównasz koncepcje losu ludzkiego zaprezentowane przez Alberta Camusa w jego dziełach: *Mit Syzyfa* i *Dżuma*.
- Wyjaśnisz, w jaki sposób Albert Camus nawiązuje do mitu o Syzyfie.

Przeczytaj



Tiziano Vecelli, *Syzyf*, 1548-1549,
domena publiczna

Esej Alberta Camusa *Mit Syzyfa* ilustruje jego poglądy na temat losu ludzkiego. Punkt wyjścia do tych rozważań stanowi [mityczna](#) historia Syzyfa – człowieka skazanego przez bogów na wieczne wtaczanie pod górę głazu, który tuż przed szczytem wymyka mu się z rąk i stacza w dół. Syzyf nie może zmienić swojego losu. Mimo absurdalności wysiłku nie zostaje jednak pokonany, jest w pewnym sensie zwycięzcą, a jego tryumf wynika ze świadomości i akceptacji swego przeznaczenia.

Ten mitologiczny motyw pojawia się także w jednej z najsłynniejszych powieści Camus, *Dżumie*. Na tle świętujących pokonanie epidemii mieszkańców Oranu wyróżnia się postać doktora Rieux przedstawiona jako współczesny odpowiednik Syzyfa. Obu bohaterów łączy świadomość absurdu, w jaki

uwikłany jest człowiek, a także nieuchronnej porażki wszelkich jego wysiłków i walk z losem. Heroizm polega na podejmowaniu walki pomimo wszystko. Kategoria zwycięstwa zawiera się w poczuciu odpowiedzialności za swoje człowieczeństwo, w dorastaniu do prawdy dotyczącej tego, że ludzi powinno się podziwiać, a nie nimi pogardzać.

Mieszkańcy Oranu to najczęściej ludzie, którzy w obliczu dżumy przyjmowali postawę bierną, byli bezsilni wobec ogromu nieszczęścia, często zachowywali się tak, jakby zarazy nie było lub nawet próbowali wyciągnąć z niej korzyści dla siebie. Doktor Rieux przez cały czas trwania dżumy walczył z nią pomimo świadomości ponoszenia klęski. Po zakończeniu epidemii podjął inny wysiłek: „postanowił napisać opowiadanie, które tu się kończy, żeby nie należeć do tych, co milczą”. Doktor Rieux jako jedyny ma świadomość, że walka ze złem nigdy się nie kończy, a jego wiedza o istniejącym zagrożeniu nie powoduje zaniechania walki.



Solidaryzuje się z ludźmi nieświadomymi zagrożenia, usprawiedliwiając ich tym, że „ludzie są zawsze tacy sami”. Widzi w nich „siłę i niewinność”, czyli umiejętność zapominania, dlatego sam bierze na barki brzemień odpowiedzialności.

((Albert Camus

Mit Syzyfa

Bogowie skazali Syzyfa na nieprzerwane wtaczanie skały aż na szczyt góry, skąd głaz spadał swoim własnym ciężarem. Myśleli nie bez racji, że nie ma kary straszliwszej niż praca bezużyteczna i beznadziejna. (...) Mity zrodziły się po to, aby wyobraźnia mogła je ożywiać. Jeśli idzie o ten, widzimy tylko cały wysiłek napiętego ciała, żeby podźwignąć olbrzymi głaz, potoczyć go, pomóc mu wspiąć się po ścianie już stokroć przebywanej; widać wykrzywioną twarz, policzek przyklejony do kamienia, wysiłek ramienia podpierającego masę pokrytą gliną, stopy nadające kierunek, ponowienie wysiłku ramion, całkiem ludzką pewność dwóch rąk pełnych ziemi. Wreszcie po tym długim wysiłku, mierzonym przestrzenią bez nieba i czasem bez głębi, cel zostaje osiągnięty. Syzyf spogląda wtedy na głaz, który stacza się w przeciagu kilku chwil ku tym dolnym rejonom, skąd trzeba go będzie wtoczyć ponownie na szczyt. I schodzi na równinę. Syzyf interesuje mnie właśnie podczas tego powrotu, tej pauzy. Twarz, która moźoli się tak blisko kamieni, już sama jest kamieniem. Widzę tego człowieka, jak schodzi krokiem ciężkim, ale równym ku męce, której końca nie pozna. Ta chwila, która jest jakby czasem nabrania oddechu i która powraca równie pewnie jak jego nieszczęście, ta chwila, ta godzina jest momentem świadomości. (...) Syzyf, proletariusz bogów, bezsilny i zbuntowany, zna w całej rozciągłości swoją nędzną dolę; o niej to myśli podczas schodzenia. Jasnowidzenie, które miało być jego męką, obejmuje zarazem jego zwycięstwo. Nie ma przeznaczenia, którego by się nie dało przezwyciężyć pogardą. Jeśli w pewne dni schodzenie takie odbywa się w bólu, może ono także odbywać się w radości. To słowo nie jest

Miedzioryt przedstawiający doktora Schnabla [tj. doktora Dzioba], lekarza dżumy w XVII-wiecznym Rzymie. Poniżej satyryczny poemat. 1656, domena publiczna.

niewłaściwe. (...) Szczęście i absurd są dziećmi tej samej ziemi, są nierozłączne. (...) Przeznaczenie jest sprawą ludzką, która musi być rozstrzygnięta przez ludzi. Tu kryje się cała cicha radość Syzyfa. Jego los należy do niego, a jego gład jest jego własnością... Pozostawiam Syzyfa u podnóża góry. Zawsze odnajduje się swoje brzemie. Ale Syzyf poucza o wyższej wierności, która zaprzecza istnieniu bogów i podnosi skały. On także sądzi, że wszystko jest dobrem... Sama walka w drodze na szczyty wystarcza, aby wypełnić serce człowieka. Trzeba sobie wyobrażać Syzyfa szczęśliwego.

Źródło: Albert Camus, *Mit Syzyfa*, [w:] tegoż, *Mit Syzyfa i inne eseje*, tłum. Joanna Guze, Warszawa 2004.

Albert Camus

Dżuma

Ciekawe wypadki, które są tematem tej kroniki, zaszły w 194. r. w Oranie. Według powszechnego mniemania nie były one tu na swoim miejscu, wykraczały bowiem nieco poza zwyczajność.

W istocie, na pierwszy rzut oka Oran jest zwykłym miastem i niczym więcej jak prefekturą na wybrzeżu algierskim.

Miasto trzeba przyznać jest brzydkie. Wygląda spokojnie i dopiero po pewnym czasie można zauważyć, co je odróżnia od tylu innych miast handlowych pod wszystkimi szerokościami. Jakże wyobrazić sobie na przykład miasto bez gołębi, bez drzew i ogrodów, gdzie nie uderzają skrzydła i nie szeleszczą liście, miejsce nijakie, jeśli już wyznać całą prawdę? Zmiany pór roku czyta się tylko w niebie. Wiosnę oznajmia jedynie jakość powietrza lub koszyki kwiatów, które drobni sprzedawcy przywożą z okolicy: wiosnę sprzedaje się na targach.

W lecie słońce zapala zbyt suche domy i pokrywa mury szarym popiołem; wówczas można żyć tylko w cieniu zamkniętych okiennic. Jesienią natomiast potop błota. Pięknie bywa tylko zimą.

Najdogodniej można poznać miasto starając się dociec, jak się w nim pracuje, jak kocha i jak umiera. W naszym małym mieście, może za przyczyną klimatu, wszystko to robi się razem, z miną jednak szaleńczą i nieobecną. To znaczy, że ludzie tu się nudzą i starają się nabrać przyzwyczajęń. Nasi współobywatele dużo pracują, ale zawsze

po to, by się wzbogacić. Interesują się przede wszystkim handlem i zajmują się głównie, jak to sami nazywają, robieniem interesów. Oczywiście mają również upodobania do prostych radości, lubią kobiety, kino i kąpiele morskie. Bardzo jednak rozsądnie zachowują sobie te przyjemności na sobotę wieczór i na niedzielę, usiłując w inne dni tygodnia zarobić dużo pieniędzy. Wieczorem, po wyjściu z biur, spotykają się o umówionej godzinie w kawiarniach, przechadzając po tym samym bulwarze albo siadają na swych balkonach. Pragnienia młodszych są gwałtowne i krótkie, a grzechy starszych nie wykraczają poza związki amatorów kręgli, bankiety stowarzyszeń i zebrania, gdzie gra się grubo w karty. Można zapewne powiedzieć, że nie są to osobliwości naszego miasta i że, razem wzięwszy, wszyscy nasi współcześni są tacy. Bez wątpienia, nic dziś bardziej naturalnego niż ludzie pracujący od rana do wieczora, którzy potem przy kartach, w kawiarni i na gadaniu tracą czas, jaki pozostał im do życia. Ale są miasta i kraje, gdzie ludzie od czasu do czasu podejrzewają istnienie czegoś nowego. Na ogół nie zmienia to ich życia. Ale zaznali podejrzeń, a to zawsze jest wygrana. Natomiast Oran jest wyraźnie miastem całkowicie nowoczesnym, a zatem nie jest rzeczą konieczną określać dokładnie, w jaki sposób kochają się u nas. Mężczyźni i kobiety albo łączą się pospiesznie w tym, co nazywa się aktem miłosnym, albo powoli przyzwyczajają się do siebie. Między tymi krańcami często nie ma środka. To także nie jest oryginalne. W Oranie, jak gdzie indziej, z braku czasu i zastanowienia trzeba kochać nie wiedząc o tym.

Bardzo oryginalna w naszym mieście jest trudność, z jaką przychodzi tu umierać. Trudność nie jest zresztą właściwym słowem i raczej należałoby mówić o niewygodzie. Nigdy nie jest przyjemnie chorować, ale są miasta i kraje, gdzie można w pewien sposób popuścić sobie cugli. Choremu trzeba łagodności, pragnie znaleźć jakieś oparcie, to naturalne. W Oranie jednak klimat, waga załatwianych interesów, błaha dekoracja, szybki zmierzch i jakość

rozrywek – wszystko wymaga dobrego zdrowia. Chory czuje się tu bardzo samotny.

Pomyślcie więc o kimś, kto ma umrzeć w pułapce, oddzielony od innych setkami ścian trzeszczących od żaru, gdy w całej chwili cała ludzkość rozmawia przez telefon lub w kawiarniach o wekslach, **frachtach** morskich i dyskontach. Zrozumcie, jak niewygodna jest śmierć, nawet nowoczesna, jeśli zjawi się niespodziewanie w skwarnym mieście. Tych kilka uwag daje wystarczające pojęcie o Oranie. Zresztą nie należy w niczym przesadzać. Trzeba tylko podkreślić banalny wygląd miasta i życia. Czas jednak mija tu łatwo, skoro tylko nabierze się przyzwyczajęń. Z chwilą gdy nasze miasto zacznie sprzyjać przyzwyczajeniom, można powiedzieć, że już wszystko jest dobrze. Pod tym względem życie na pewno nie jest zbyt pasjonujące. Ale przynajmniej nie ma u nas nieporządku. Toteż nasza ludność, szczerza, sympatyczna i aktywna, zawsze budziła w podróżnych rozsądny szacunek. To miasto, pozbawione malowniczości, roślinności i duszy, w końcu staje się odpoczynkiem i człowiek zapada tu wreszcie w sen. Należy jednak dodać, że zaszczerpiono je w niezrównanym pejzażu, pośrodku nagiego płaskowzgórza otoczonego świetlistymi dolinami nad zatoką o doskonałym rysunku. Można tylko żałować, że miasto zbudowano tyłem do zatoki, niepodobna więc dostrzec morza, którego zawsze trzeba szukać.

Źródło: Albert Camus, *Dżuma*, Warszawa 1960.

Albert Camus

Dżuma

Z ciemnego portu wzlatywały rakiety towarzyszące oficjalnym zabawom. Miasto powitało je długim i głuchym okrzykiem. Cottard, Tarrou, ona, wszyscy, których kochał i stracił, martwi lub winni, byli zapomniani. Stary miał rację, ludzie są zawsze tacy sami. Ale w tym była ich siła i ich niewinność, i mimo całego bólu Rieux czuł, że tu z nimi się łączy. Wśród mocniejszych i dłuższych teraz okrzyków, które echo niosło aż do stóp tarasu, w miarę jak coraz więcej

różnokolorowych bukietów pojawiało się na niebie, doktor Rieux postanowił napisać opowiadanie, które tu się kończy, żeby nie należeć do tych, co milczą, żeby świadczyć na korzyść zadżumionych, żeby zostawić przynajmniej wspomnienie niesprawiedliwości i gwałtu, jakich doznali, i powiedzieć po prostu to, czego można się nauczyć, gdy trwa zaraza: że w ludziach więcej rzeczy zasługuje na podziw niż na pogardę. Wiedział jednak, że ta kronika nie może być jednak kroniką ostatecznego zwycięstwa. Może być tylko świadectwem tego, co należało wypełnić i co niewątpliwie powinni wypełniać nadal, wbrew terrorowi i jego nieustrudzonej broni, mimo rozdarcia osobistego, wszyscy ludzie, którzy, nie mogąc być świętymi i nie chcąc zgodzić się na zarazy, starają się jednak być lekarzami. Słuchając okrzyków radości dochodzących z miasta, Rieux pamiętał, że ta radość jest zawsze zagrożona. Wiedział bowiem to, czego nie wiedział ten radosny tłum i co można przeczytać w książkach, że bakcyl dżumy nigdy nie umiera i nie znika, że może przez dziesiątki lat pozostać uśpiony w meblach i bieliźnie, że czeka cierpliwie w pokojach, w piwnicach, w kufrach, w chustkach i w papierach, i że nadejdzie być może dzień, kiedy na nieszczęście ludzi i dla ich nauki dżuma obudzi swe szczury i pośle je, by umierały w szczęśliwym mieście.

Źródło: Albert Camus, *Dżuma*, Warszawa 1960.

Słownik

dżuma

ciężka choroba zakaźna przenoszona na człowieka ze szczurów za pośrednictwem pcheł, objawia się obrzękiem węzłów chłonnych i niewydolnością krążenia

esej

(fr. *essai* – doświadczenie, próba) – gatunek paraliteracki, łączący formy narracyjne, liryczne, z retorycznymi i naukowymi, a także z refleksją i rozważaniem problemów

mit

(gr. *mýthos* – opowieść, narracja) opowieść wyrażająca i organizująca wierzenia danej społeczności, często o sakralnym charakterze, odwołująca się do odległej przeszłości. Opowiada o początkach świata, o powstaniu bogów i ludzi, prezentuje dzieje

znamienitych rodów. Bohaterami mitów są bogowie i ludzie. Z mitów swój początek wzięły archetypy i toposy. Mity tworzyły więź społeczną, określały obyczaje i tradycje. Inspirowały artystów wszystkich epok

Polecenie 1

Zapoznaj się z audiobookiem i odpowiedz na pytanie: jaka jest rola buntu w życiu człowieka według autora *Dżumy* – Alberta Camusa.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/PlcLNgPaG>

Tomasz Błaszczuk

Filozofia egzystencjalna Alberta Camusa

Czym jest bunt i z czego wynika? Odpowiedzi na to pytanie udziela Ryszard Mordarski, analizując *Mit Syzyfa*. Stwierdza on, że „świat jest dla niego [dla Alberta Camusa] dany pierwotnie, jako pełna pozytywność istnienia nieposiadająca swych racji, a człowiek jest bytem już zawsze zanurzonym w świecie i złączonym ze światem nierozzerwalną więzią, którą nazywa absurdem. Dlatego absurd jest skrajną pierwotnością egzystencji, której pierwszą oczywistością [wynikającą ze świadomości tegoż absurdu] jest bunt”. Bunt jest więc postawą, którą człowiek świadomy absurdu przybiera wobec absurdalnego dla niego świata. Człowiek zbuntowany to zatem przede wszystkim człowiek świadomy. „Aby dojść do buntu – przekonuje w swoim wywodzie Ryszard Mordarski – trzeba bowiem przynajmniej zgodzić się na niemożliwość życia w tak absurdalnej negacji, jakiej żądał absurd”. Właśnie absurd jest według Alberta Camusa punktem wyjścia, kierującym człowieka „ku pierwszej pewności, którą jest protest wobec absurdu. Tu rodzi się bunt [...]”. Wraz z narodzinami tego buntu formuje się Camusowski człowiek zbuntowany, który jest niejako – za sprawą rozwoju własnej świadomości – usensownionym etycznym odpowiednikiem *człowieka absurdalnego*.

Definicję człowieka zbuntowanego Camus buduje już na samym wstępie zbioru esejów zatytułowanych właśnie „Człowiek zbuntowany”, stwierdzając, że „jest to człowiek, który mówi: nie. Lecz odmawiając zgody, bynajmniej się nie wyrzeka: to również człowiek, który od pierwszej chwili mówi: tak”. Owo „tak” skierowane jest w stronę życia, „nie” zaś – w kierunku jego absurdalności. Niezgoda na zastany świat – ten, w

który człowiek jest niejako wrzucony — nie oznacza bowiem, według Alberta Camusa, niezgody na sam fakt bycia. Jest jedynie niezgodą na absurd. Co znamienne, niezgoda ta nie jest wyrzeczeniem się absurdu. Jak pisze Thomas Merton, chcąc ująć naturę buntu: „[...] Camus powiada: «skoro życie jest absurdalne, jest to tym bardziej powód, by żyć i odmawiać poddania się tej absurdalności»”.

[...] Ten świat jest naszym światem — zdaje się dowodzić Camus — i dlatego właśnie jest piękny. Z samego faktu bycia wyciągnął noblista najbardziej zresztą podstawowy powód do szczęścia. Ja jestem i my jesteśmy — czy trzeba czegoś więcej? Nie ma przecież nic cenniejszego ponad możliwość doświadczenia życia, a zatem ponad samo życie. Pisarz wspomina w swych rozważaniach o dziele życia, które — jak twierdzi — „tworzy całość uporczywą i intensywną. Jeden panuje w nim duch. Jeden oddech przenika je przez wszystkie lata”. Sensem bycia — zdaniem Alberta Camusa — jest cały jego wysiłek, który sam dla siebie i w sobie jest jedynym i wystarczającym celem. W nim rodzi się szczęście i miłość. Podług takiego rozumowania kochający życie i świat Syzyf, Camusowski wzorzec człowieka, także w doznawanym trudzie odnaleźć potrafił sens życia i źródło szczęścia.

Camusowskie pojęcie szczęścia, tego zrodzonego w trudach egzystencji, nie odwołuje się bynajmniej do umiławania bólu i cierpienia. Przeciwnie, jest to jedynie logika wytrwałości i wierności zarówno sobie, jak i światu. To, co jest, jest — mawiał Parmenides, a za nim fenomenologowie. Albert Camus podkreślił przy tym ustami Syzyfa, że wszystko jest dobre. Określając te dwa pewniki, dokonał noblista całkowitej afirmacji i zjednoczenia z szeroko pojętym bytem, określając go na pozór tylko pesymistycznie. W gruncie rzeczy jednak wizja Camusa ma charakter optymistyczny. Jest to co prawda optymizm paradoksalny, bo zrodzony z beznadziei i trudu życia, ale stanowiący przecież o wartości bycia w najbardziej szczególnym jej sensie, którym jest szczęście. Idea noblisty należy więc z tego względu do rozumowania wyższego rzędu: głosi bowiem, że lepiej doświadczać, niż nie żyć; lepiej istnieć w cierpieniu, niż nie istnieć wcale. Być szczęśliwym — twierdzi Camus — znaczy żyć.

Źródło: Tomasz Błaszczuk, *Filozofia egzystencjalna Alberta Camusa*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2012, t. 6, s. 176–182.

((Tomasz Błaszczuk

Filozofia egzystencjalna Alberta Camusa

Czym jest bunt i z czego wynika? Odpowiedzi na to pytanie udziela [Ryszard Mordarski](#), analizując „*Mit Syzyfa*”. Stwierdza on, że „świat jest dla niego [dla Alberta Camusa] dany pierwotnie, jako pełna pozytywność istnienia nieposiadająca swych racji, a człowiek jest

bytem już zawsze zanurzonym w świecie i złączonym ze światem nierozzerwalną więzią, którą nazywa absurdem. Dlatego absurd jest skrajną pierwotnością egzystencji, której pierwszą oczywistością [wynikającą ze świadomości tegoż absurdu] jest bunt”. Bunt jest więc postawą, którą człowiek świadomy absurdu przybiera wobec absurdalnego dla niego świata. Człowiek zbuntowany to zatem przede wszystkim człowiek świadomy. „Aby dojść do buntu — przekonuje w swoim wywodzie Ryszard Mordarski — trzeba bowiem przynajmniej zgodzić się na niemożliwość życia w tak absurdalnej negacji, jakiej żądał absurd”. Właśnie absurd jest według Alberta Camusa punktem wyjścia, kierującym człowieka „ku pierwszej pewności, którą jest protest wobec absurdu. Tu rodzi się bunt [...]”. Wraz z narodzinami tego buntu formuje się Camusowski człowiek zbuntowany, który jest niejako — za sprawą rozwoju własnej świadomości — usensownionym etycznym odpowiednikiem *człowieka absurdalnego*.

Definicję człowieka zbuntowanego Camus buduje już na samym wstępie zbioru esejów zatytułowanych właśnie „Człowiek zbuntowany”, stwierdzając, że „jest to człowiek, który mówi: nie. Lecz odmawiając zgody, bynajmniej się nie wyrzeka: to również człowiek, który od pierwszej chwili mówi: tak”. Owo „tak” skierowane jest w stronę życia, „nie” zaś — w kierunku jego absurdalności. Niezgoda na zastany świat — ten, w który człowiek jest niejako wrzucony — nie oznacza bowiem, według Alberta Camusa, niezgody na sam fakt bycia. Jest jedynie niezgodą na absurd. Co znamienne, niezgoda ta nie jest wyrzeczeniem się absurdu. Jak pisze [Thomas Merton](#), chcąc ująć naturę buntu: „[...] Camus powiada: «skoro życie jest absurdalne, jest to tym bardziej powód, by żyć i odmawiać poddania się tej absurdalności»”.

[...] Ten świat jest naszym światem — zdaje się dowodzić Camus — i dlatego właśnie jest piękny. Z samego faktu bycia wyciągnął [noblista](#) najbardziej zresztą podstawowy powód do szczęścia. Ja jestem i my

jesteśmy — czy trzeba czegoś więcej? Nie ma przecież nic cenniejszego ponad możliwość doświadczania życia, a zatem ponad samo życie. Pisarz wspomina w swych rozważaniach o dziele życia, które — jak twierdzi — „tworzy całość uporczywą i intensywną. Jeden panuje w nim duch. Jeden oddech przenika je przez wszystkie lata”. Sensem bycia — zdaniem Alberta Camusa — jest cały jego wysiłek, który sam dla siebie i w sobie jest jedynym i wystarczającym celem. W nim rodzi się szczęście i miłość. Podług takiego rozumowania kochający życie i świat Syzyf, Camusowski wzorzec człowieka, także w doznawanym trudzie odnaleźć potrafił sens życia i źródło szczęścia.

Camusowskie pojęcie szczęścia, tego zrodzonego w trudach egzystencji, nie odwołuje się bynajmniej do umiławania bólu i cierpienia. Przeciwnie, jest to jedynie logika wytrwałości i wierności zarówno sobie, jak i światu. To, co jest, jest — mawiał [Parmenides](#), a za nim [fenomenologowie](#). Albert Camus podkreślił przy tym ustami Syzyfa, że wszystko jest dobre. Określając te dwa pewniki, dokonał noblista całkowitej afirmacji i zjednoczenia z szeroko pojętym bytem, określając go na pozór tylko pesymistycznie. W gruncie rzeczy jednak wizja Camusa ma charakter optymistyczny. Jest to co prawda optymizm paradoksalny, bo zrodzony z beznadziei i trudu życia, ale stanowiący przecież o wartości bycia w najbardziej szczególnym jej sensie, którym jest szczęście. Idea noblisty należy więc z tego względu do rozumowania wyższego rzędu: głosi bowiem, że lepiej doświadczać, niż nie żyć; lepiej istnieć w cierpieniu, niż nie istnieć wcale. Być szczęśliwym — twierdzi Camus — znaczy żyć.

Źródło: Tomasz Błaszczuk, *Filozofia egzystencjalna Alberta Camusa*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2012, t. 6, s. 176–182.

Polecenie 2

Napisz, jak rozumiesz zdanie autora Tomasza Błaszczyka: „Syzyf, Camusowski wzorzec człowieka, także w doznawanym trudzie odnaleźć potrafił sens życia i źródło szczęścia”. Odpowiedz, czy zgadzasz się z jego tezą? Zapisz swoje odpowiedzi.

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Przypomnij, kim był mitologiczny Syzyf i na czym polegał jego los. Zapisz odpowiedź.

Ćwiczenie 2



Uzupełnij zdanie. Wybierz wyrazy spośród podanych i zachowaj merytoryczną i logiczną ich kolejność (wzajemne powiązania).

Według Alberta Camusa rodzi świadomość, wyzwala , a ten jest kluczem do .

świadomości

szczęścia

absurd

bunt

świadomość

buntu

absurdu

Ćwiczenie 3



Opisz sytuację Syzyfa przedstawioną w *Micie Syzyfa* Alberta Camusa.

Ćwiczenie 4



Odpowiedz na pytanie: na czym polega konflikt, którego doświadczył Syzyf? Zaznacz P, jeśli informacja w tabeli jest prawdziwa, lub F, jeśli jest fałszywa.

Stwierdzenie	Prawda	Fałsz
W cierpieniu Syzyfa bierze udział każda część jego ciała.	☐	☐
Jest podobny do ludzi – bezsilny, zbuntowany.	☐	☐
Wytrwale próbuje zmienić swój los.	☐	☐
Doświadcza absurdu.	☐	☐

Ćwiczenie 5



Przyporządkuj nazwy zachowań i postawy Syzyfa cytatom, które im odpowiadają.

świadomość i akceptacja przeznaczenia

„Widzę tego człowieka, jak schodzi krokiem ciężkim, ale równym ku męce, której końca nie pozna. Ta chwila, która jest jakby czasem nabrania oddechu i która powraca równie pewnie jak jego nieszczęście, ta chwila, ta godzina jest momentem świadomości”.

koncepcja szczęścia

„Przeznaczenie jest sprawą ludzką, która musi być rozstrzygnięta przez ludzi. Tu kryje się cała cicha radość Syzyfa. Jego los należy do niego, a jego głaz jest jego własnością...”.

logika wytrwałości i wierności sobie i światu

„Zna w całej rozciągłości swoją nędną dolę; o niej to myśli podczas schodzenia. Jasnowidzenie, które miało być jego męką, obejmuje zarazem jego zwycięstwo”.

absurdalność tego wysiłku

„Syzyf spogląda wtedy na głaz, który stacza się w przeciągu kilku chwil ku tym dolnym rejonom, skąd trzeba go będzie wtoczyć ponownie na szczyt”.

Ćwiczenie 6



Jakie refleksje dotyczące postawy człowieka bądź tego, czym jest szczęście, można wyczytać z *Mitu Syzyfa* Alberta Camusa? W odpowiedzi na pytanie sformułuj na podstawie tekstu ogólną myśl o egzystencji człowieka.

Ćwiczenie 7



Przedstaw w formie planu wydarzeń sytuację opisaną w drugim fragmencie *Dżumy* Alberta Camusa.

Ćwiczenie 8



Scharakteryzuj zachowanie ludzi, mieszkańców Oranu. Posłuż się odpowiednimi cytatami z drugiego fragmentu powieści Alberta Camusa.

Ćwiczenie 9



Wyjaśnij, w jaki sposób postacie Syzyfa i doktora Rieux mogą zostać ze sobą skojarzone? Sformułuj ogólny wniosek. Pisz własnymi słowami, nie używając cytatów.

Ćwiczenie 10



Odwołując się do przytoczonych fragmentów *Mitu Syzyfa* oraz *Dżumy*, przedstaw koncepcję losu ludzkiego w ujęciu Alberta Camusa. Uzupełnij tabelę.

Ludzki los w <i>Micie Syzyfa</i>	Ludzki los w <i>Dżumie</i>

Ćwiczenie 11



Dlaczego doktor Rieux zachowuje się inaczej niż inni mieszkańcy Oranu? W czym jego spostrzeżenie rzeczywistości różni się od innych? Odpowiedz na pytania i dokonaj oceny etycznej, odwołując się do odpowiednich cytatów.

Ćwiczenie 12



Odnajdź w tekstach *Mitu Syzyfa* i *Dżumy* Alberta Camusa podobieństwa jego bohatera do człowieka absurdalnego. Zapisz swoje spostrzeżenia.

Praca domowa

1. Napisz esej na co najmniej 400 słów i nadaj mu tytuł. Punktem wyjścia uczynź słowa Alberta Camusa: „*Jeśli istnieje los, to nie został dany z wysokości, dane jest tylko rozwiązanie nieuchronne.*”

2. Napisz wypowiedź argumentacyjną na co najmniej 250 słów, w której uzasadnisz słowa Alberta Camusa: „*Trzeba działać, aby samego siebie poznać*”. Wykorzystaj *Mit Syzyfa*, powieść *Dżuma* i wybrany przez siebie kontekst służący pogłębieniu realizacji tematu.

Dla nauczyciela

Autor: Piotr Mazur

Przedmiot: Język polski

Temat: Koncepcja losu ludzkiego we fragmentach *Mitu Syzyfa* oraz *Dżumy*

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy i rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

- 1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;
- 2) rozpoznaje konwencje literackie i określa ich cechy w utworach (fantastyczną, symboliczną, mimetyczną, realistyczną, naturalistyczną, groteskową);
- 3) rozróżnia gatunki epickie, liryczne, dramatyczne i synkretyczne, w tym: gatunki poznane w szkole podstawowej oraz epos, odę, tragedię antyczną, psalm, kronikę, satyrę, sielankę, balladę, dramat romantyczny, powieść poetycką, a także odmiany powieści i dramatu, wymienia ich podstawowe cechy gatunkowe;
- 5) interpretuje treści alegoryczne i symboliczne utworu literackiego;
- 6) rozpoznaje w tekstach literackich: ironię i autoironię, komizm, tragizm, humor, patos; określa ich funkcje w tekście i rozumie wartościujący charakter;
- 8) wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe;

- 9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;
- 10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;
- 11) rozumie pojęcie motywu literackiego i toposu, rozpoznaje podstawowe motywy i toposy oraz dostrzega żywotność motywów biblijnych i antycznych w utworach literackich; określa ich rolę w tworzeniu znaczeń uniwersalnych;
- 13) porównuje utwory literackie lub ich fragmenty, dostrzega kontynuacje i nawiązania w porównywanych utworach, określa cechy wspólne i różne;
- 14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;
- 15) wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, mitologiczny, biblijny, egzystencjalny;

III. Tworzenie wypowiedzi.

1. Elementy retoryki. Uczeń:

- 1) formułuje tezy i argumenty w wypowiedzi ustnej i pisemnej przy użyciu odpowiednich konstrukcji składniowych;
- 3) rozumie i stosuje w tekstach retorycznych zasadę kompozycyjną (np. teza, argumenty, apel, pointa);
- 7) odróżnia dyskusję od sporu i kłótni;

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

- 1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;
- 2) buduje wypowiedź w sposób świadomy, ze znajomością jej funkcji językowej, z uwzględnieniem celu i adresata, z zachowaniem zasad retoryki;
- 4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;
- 6) tworzy spójne wypowiedzi w następujących formach gatunkowych: wypowiedź o charakterze argumentacyjnym, referat, szkic interpretacyjny, szkic krytyczny,

definicja, hasło encyklopedyczne, notatka syntetyzująca;

9) stosuje retoryczne zasady kompozycyjne w tworzeniu własnego tekstu; wygłasza mowę z uwzględnieniem środków pozajęzykowych;

11) stosuje zasady poprawności językowej i stylistycznej w tworzeniu własnego tekstu; potrafi weryfikować własne decyzje poprawnościowe;

12) wykorzystuje wiedzę o języku w pracy redakcyjnej nad tekstem własnym, dokonuje korekty tekstu własnego, stosuje kryteria poprawności językowej.

IV. Samokształcenie.

9. wykorzystuje multimedialne źródła informacji oraz dokonuje ich krytycznej oceny;

Lektura obowiązkowa

38) Albert Camus, *Dżuma*;

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

2. Odbiór tekstów kultury. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto:

1) analizuje strukturę eseju: odczytuje zawarte w nim sensy, sposób prowadzenia wywodu, charakterystyczne cechy stylu;

III. Tworzenie wypowiedzi.

2. Mówienie i pisanie. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto tworzy spójne wypowiedzi w następujących formach: esej, interpretacja porównawcza, reportaż, felieton.

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele lekcji. Uczeń:

- pozna treść eseju Alberta Camusa *Mit Syzyfa*;

- przedstawi i porówna koncepcje losu ludzkiego zaprezentowane przez Alberta Camusa w jego dziełach: *Mit Syzyfa* i *Dżuma*;
- wyjaśni, w jaki sposób Albert Camus nawiązuje do mitu o Syzyfie.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- praca z tekstem.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda;
- telefony z dostępem do internetu.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. **Przygotowanie do zajęć.** Nauczyciel loguje się na platformie i udostępnia uczniom e-materiał: „Koncepcja losu ludzkiego we fragmentach *Mitu Syzyfa* oraz *Dżumy*”. Uczniowie przygotowują krótki film (teledysk) jako ilustrację treści materiału. Film mogą przygotować na telefonach komórkowych lub wykorzystać szablony do animacji dostępne w internecie. Uczniowie powinni umieć opowiedzieć o swoich etiudach i uzasadnić dobór środków artystycznych.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel, po zalogowaniu się na platformie i wyświetleniu e-materiału, odczytuje uczniom temat zajęć oraz cele, a następnie prosi, by na ich podstawie uczniowie sformułowali kryteria sukcesu.

2. **Dyskusja wprowadzająca.** Nauczyciel weryfikuje przygotowanie uczniów do lekcji. Zaczyna rozmowę kierowaną lub dyskusję, pytając uczniów, co może znaczyć określenie koncepcja ludzkiego losu. Uczniowie odpowiadają, nawiązując do przeczytanych fragmentów tekstu.

Faza realizacyjna:

1. **Prezentacje filmów.** Chętni lub wybrani uczniowie prezentują swoje filmy na forum klasy (można też wcześniej założyć dla klasy wspólny folder w chmurze lub w innych narzędziach umożliwiających dzielenie się plikami, a uczniom polecić zapoznanie się z materiałami przed lekcją). Wspólne omówienie filmów.
2. **Praca z tekstem głównym e-materiału.** Uczniowie czytają tekst główny lekcji na głos, zatrzymując się i omawiając go we fragmentach wymagających komentarza i głębszego zrozumienia. Po omówieniu tekstu wspólnie poddają refleksji obejrzone wcześniej filmy, wskazując na właściwe odczytanie sensu eseju i powieści Alberta Camusa.
3. **Praca z multimediami.** Uczniowie przystępują indywidualnie do odsłuchania nagrania w sekcji „Audiobook”. Odpowiadają na zamieszczone w sekcji polecenia.
4. **Praca z zestawem ćwiczeń.** W zależności od liczebności klasy nauczyciel może wykorzystać zaproponowane w e-materiale ćwiczenia do pracy indywidualnej lub grupowej, może też wprowadzić elementy rywalizacji. Zarówno odpowiedzi na pytania zamknięte, jak i otwarte powinny zostać omówione na forum klasy.

Faza podsumowująca:

1. Na koniec zajęć nauczyciel wyświetla na tablicy interaktywnej lub przy użyciu rzutnika temat lekcji i cele zawarte w sekcji Wprowadzenie, przypomina też uczniom ustalone na początku zajęć kryteria sukcesu. Uczniowie wypowiadają się, co udało się im osiągnąć, a czego nie.

Praca domowa:

1. Napisz esej i nadaj mu tytuł. Punktem wyjścia uczyn słowa Alberta Camusa: *Jeśli istnieje los, to nie został dany z wysokości, dane jest tylko rozwiązywanie nieuchronne.*
2. Napisz wypowiedź argumentacyjną, w której uzasadnisz słowa Alberta Camusa: *Trzeba działać, aby samego siebie poznać.* Wykorzystaj *Mit Syzyfa*, powieść *Dżuma* i wybrany przez siebie kontekst służący pogłębieniu realizacji tematu.

Materiały pomocnicze:

- Błaszczyk Tomasz, *Filozofia egzystencjalna Alberta Camusa*, w: „Studia Europaea Gnesnensia” 2012, nr 6, s. 167-183.
- Kałuża Maciej, *Obcy, absurdalny świat i obcy spoglądający z lustra: motywy obcości w twórczości Alberta Camusa*, „Ethos” 2017, nr 1, s. 104-120.

Wskazówki metodyczne

- Nauczyciel może wykorzystać medium w sekcji „Audiobook” do podsumowania lekcji.